



Sygn. akt V CSK 379/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSN Dariusz Dończyk

Protokolant Piotr Malczewski

w sprawie z powództwa I. Spółki Akcyjnej w K.
przeciwko Skarbowi Państwa - Dyrektorowi Urzędu Kontroli Skarbowej
w K., Dyrektorowi Izby Skarbowej w K. i Naczelnikowi
Pierwszego Urzędu Skarbowego w K.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 9 stycznia 2014 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 27 marca 2013 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza na rzecz strony
powodowej od pozwanego Skarbu Państwa - Dyrektora
Urzędu Kontroli Skarbowej w K., Dyrektora Izby
Skarbowej w K. i Naczelnika Pierwszego Urzędu
Skarbowego w K. kwotę 5.400, - (pięć tysięcy
czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 marca 2013 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego Skarbu Państwa – Dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w K. i Dyrektora Izby Skarbowej w K. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 25 października 2012 r., mocą którego zasądzona została na rzecz strony powodowej – I. Spółki Akcyjnej w K. kwota 27.858.439,40 złotych z odsetkami i kosztami procesu oraz oddalono powództwo w pozostałej części. Zasądzona kwota stanowi odszkodowanie należne Spółce za wpływ decyzji skarbowych (następnie uchylonych) na jej działalność gospodarczą, co przejawiało się w utraconych przychodach ze sprzedaży i zyskach, liczonych z uwzględnieniem ujawnienia informacji o posiadaniu przez Spółkę, jako od 1999 r. spółkę giełdową - zaległości finansowych. Spowodowało to spadek obrotów, zerwanie wielu korzystnych umów, w tym z koncernem austriackim, a banki zaprzestały udzielania kredytów. Jak zostało ustalone, wynikające z utraty pozycji rynkowej znaczne zmniejszenie przychodów powodowej Spółki obliczyć należy na 80% jej możliwych przychodów.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zapadł po kolejnym rozpoznaniu sprawy, w której powodowa Spółka wnosila początkowo o zasądzenie od pozwanego kwoty 77.607.800 złotych, a następnie rozszerzyła powództwo do kwoty 100.347.170,42 złotych.

W sprawie został ustalony stan faktyczny, szczegółowo podany w zaskarżonym wyroku. Jego podstawowe elementy, istotne do rozpoznania niniejszej sprawy przedstawiają się następująco: powodowa Spółka, poprzednio pod firmą C. S.A. w K. prowadziła handel oprogramowaniem *Katia dla Windows* oraz radiometrami. W wyniku przeprowadzonej u powódki kontroli, Inspektor Kontroli Skarbowej wydał dnia 17 listopada 2000 r. czternaście natychmiast wykonalnych decyzji dotyczących zaległości podatkowych i dodatkowego zobowiązania podatkowego na łączną kwotę 53.022.095,50 złotych. Wszczęte postępowanie egzekucyjne spowodowało zajęcie rachunku bankowego Spółki oraz wpis hipoteki ustawowej, na co zostały wystawione tytuły wykonawcze i zawiadomienia o zajęciu rachunku; jednakże kwota wynikająca z decyzji

skarbowych nigdy nie została przez Spółkę zapłacona. Decyzją Dyrektora Pierwszego Urzędu Skarbowego w K. z dnia 22 marca 2002 r. postępowanie w sprawie wskazanych obciążeń podatkowych zostało umorzone jako bezprzedmiotowe.

Kolejnymi dwiema decyzjami z tej samej daty (17 listopada 2000 r.), ten sam Inspektor Kontroli Skarbowej stwierdził wobec powodowej Spółki zaległości podatkowe i dodatkowe zobowiązanie podatkowe na kwotę 2.593.956,90 złotych, które to decyzje zostały później uchylone. Po następnej kontroli ten sam Inspektor Kontroli Skarbowej wydał natychmiast wykonalną decyzję z dnia 17 grudnia 2001 r., obciążającą Spółkę na kwotę 24.793.680,50 złotych tytułem zaległości podatkowych i dodatkowego zobowiązania podatkowego. W wyniku tej decyzji nastąpiło zajęcie praw majątkowych i rachunków bankowych powodowej Spółki, jednakże na skutek rozpoznanych odwołań decyzja ta została utrzymana w mocy co do kwoty 7.143.146,10 złotych.

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2008 r. Sąd Okręgowy w K. zasądził od pozwanego Skarbu Państwa na rzecz powodowej Spółki 42.496.251 złotych z odsetkami, oddalając powództwo w pozostałej części i znosząc koszty procesu między stronami. W wyniku apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny zmienił ten wyrok i powództwo oddalił, jednakże Sąd Najwyższy, w rezultacie rozpoznania skargi kasacyjnej strony powodowej, wyrokiem z dnia 18 czerwca 2010 r., V CSK 422/09 uchylił ten wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, uznając naruszenie przez Sąd Apelacyjny art. 383 k.p.c. oraz niezastosowanie art. 417 k.c. W konsekwencji, wyrokiem z dnia 24 listopada 2010 r., Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji z dnia 4 listopada 2008 r. (w punkcie 1 i 3), przekazując sprawę do ponownego rozpoznania, co uzasadnił nierozpoznaniem istoty sprawy i przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. Zaskarżony skargą kasacyjną wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 27 marca 2013 r. został wydany w wyniku apelacji wniesionej przez pozwanego Skarb Państwa od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 25 października 2012 r., wydanego jako następstwo uchylenia jego poprzedniego wyroku – powołanym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 24 listopada 2010 r.

W skardze kasacyjnej Skarb Państwa - Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa - zarzucił zaskarżonemu wyrokowi Sądu Apelacyjnego z dnia 27 marca 2013 r. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 386 § 6 oraz art. 398²⁰ k.p.c. poprzez dokonanie wykładni art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 września 2004 r. i w rozumieniu nadanym mu wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, w sposób sprzeczny z wykładnią prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 2010 r., sygn. akt V CSK 422/09 oraz wiążącymi wskazaniem Sądu Apelacyjnego, zawartymi w wyroku z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. akt ... 789/10. Naruszenie przepisów prawa materialnego dotyczy art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 września 2004 r. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, „że uchylenie decyzji administracyjnej wskutek kontroli instancyjnej i kontroli sądowo-administracyjnej pozostają bezprawne, pomimo iż ich wydanie nie stanowiło warunku koniecznego do powstania szkody”; art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że szkoda ewentualna stanowi podlegający naprawieniu uszczerbek majątkowy pozostający w granicach normalnych następstw działania pozwanego; art. 361 § 2 w związku z art. 358¹ § 3 k.c. i art. 322 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że uprawnienie sądu do zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej według swojej oceny może prowadzić do ustalenia wysokości przyznanego odszkodowania poprzez zastosowanie miernika waloryzacji; art. 481 § 1 w związku z art. 363 § 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że dłużnik pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia odszkodowawczego przed ustaleniem przez sąd wysokości należnego odszkodowania. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i jego zmianę przez oddalenie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i zasądzenie w każdej sytuacji kosztów postępowania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona powodowa wniosła o jej oddalenie z zasądzeniem kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odnosząc się najpierw do zarzutów skargi w zakresie uchybień zaskarżonego wyroku wobec przepisów postępowania należy stwierdzić,

że skarżący opiera je głównie na argumentach, które wywodzi z konstruowanego przez siebie stanu faktycznego, odbiegającego od poczynionych w sprawie ustaleń Sądów w toku instancji, w tym zawartych zwłaszcza w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego. Rozpoznając skargę kasacyjną Sąd Najwyższy jest związany tymi ustaleniami (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), ich podważanie nie stanowi podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.), a postępowanie kasacyjne nie może przerodzić się w trzecią instancję sądową. Jest bowiem rozpoznawaniem sprawy od strony wyłącznie prawnej. Pominięte więc zostaną te zarzuty i ich uzasadnienie, które dotyczą odmiennie widzianego przez pozwanego, niż przez Sąd Apelacyjny, stanu faktycznego sprawy.

Należy na początku odnieść się również do tych sformułowań skargi kasacyjnej i odpowiedzi na nią, które ocenić można jako niefortunne. Z jednej strony chodzi o budowanie w skardze kasacyjnej przez Skarb Państwa, za który działa Prokuratura Generalna Skarbu Państwa argumentacji wychodzącej z przypisywania Sądowi Apelacyjnemu braków podstawowej wiedzy prawniczej przy wydawaniu zaskarżonego wyroku i przez to rozstrzygnięcia sprawy nie po myśli skarżącego. Gdyby sprawa była prawnie bagatelna, jak to próbuje się wykazać w treści skargi, to ani nie byłaby przedmiotem rozpoznania wskutek wniesionej obecnie skargi kasacyjnej, ani uprzednio już raz nie byłaby rozpoznawana przez Sąd Najwyższy, którego skutkiem było uchylenie wyroku sądu drugiej instancji, a dwukrotnie rozpoznawana przez Sąd pierwszej i drugiej instancji. Z drugiej strony nie można nie odnieść się do stwierdzenia pełnomocnika powodowej spółki w odpowiedzi na skargę kasacyjną, że skarga ta miałaby minimalne i iluzoryczne prawdopodobieństwo przyjęcia do rozpoznania wobec poziomu jej uzasadnienia, gdyby podmiotem skarżącym nie był Skarb Państwa. Stwierdzenie takie nie przystoi profesjonalnemu pełnomocnikowi strony, którym nie mogą kierować obraźliwe w skutkach dla wymiaru sprawiedliwości emocje związane z przedmiotem i losami rozpoznawanej sprawy, której dotychczasowy przebieg nie daje podstaw do formułowania takich oskarżeń.

Przechodząc do treści skargi kasacyjnej strony pozwanej należy wskazać, że porównując zarzuty sformułowane w skardze i w apelacji od wyroku Sądu pierwszej instancji, to w znaczącym stopniu zarzuty te się pokrywają,

a w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego znajduje się odniesienie do wszystkich zarzutów apelacji, mających znaczenie dla rozpoznania sprawy. Z punktu widzenia prowadzonego procesu między stronami, w niniejszej sprawie kilkakrotnie pojawia się kwestia nikłego zainteresowania pozwanego przebiegiem postępowania rozpoznawczego, w tym także nieodnoszenia się do przedkładanych dowodów, zwłaszcza gdy chodzi o opinie biegłych, i to mimo stosownych wezwań ze strony Sądów rozpoznających sprawę. Strona pozwana wykazała potrzebną wcześniej aktywność w tej mierze dopiero w skardze kasacyjnej, ze względu na treść i motywy prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego. Jest to aktywność mocno spóźniona i w swej istocie niezasadna.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, nie można się dopatrzeć istotnych dla rozpoznania sprawy uchybień Sądu wydającego zaskarżony wyrok odnośnie do niezastosowania się przez Sąd Okręgowy oraz przez Sąd Apelacyjny do wniosków płynących z wyroku Sądu Najwyższego wydanego w niniejszym sporze oraz następującego po nim wyroku Sądu Apelacyjnego. Jak wynika z uzasadnienia tego wyroku, zostały wyróżnione te decyzje administracyjne, co do których stwierdzono bezprawność i te decyzje, zgodnie z ustalonym stanem faktycznym były brane pod uwagę jako przyczyny *sine qua non*, a następnie pozostające w normalnym następstwie zdarzeń, przy ustalaniu związku przyczynowego między wydaniem decyzji, które okazały się sprzeczne z prawem a szkodą poniesioną przez stronę powodową. Nie musiało się też, jak wywodzi w skardze pozwany rozważać każdej decyzji z osobna, gdyż one w całości składały się w powodowanych nimi skutkach na szkodę powodowej Spółki. Bezprawność działania nie musiała też być w decyzjach kontrolnych artykułowana, tylko musiała z tych decyzji wynikać, jako konieczna przesłanka.

Dokonana również została prawidłowa wykładnia art. 417 § 1 k.c. w brzmieniu przepisu właściwym dla niniejszej sprawy. Sąd pierwszej, a następnie drugiej instancji, oceniając na podstawie tego przepisu wypełnienie przesłanek odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną powodowej Spółce skorzystał z dowodu z opinii biegłego, do której się szczegółowo odniósł, nie przyjmując jej bezkrytycznie. Nie można podzielić stanowiska pozwanego, że teza dowodowa, spoczywająca na biegłym nie została przez niego i to „w żadnej mierze”

zrealizowana. Przeciwnie, w takim zakresie w jakim było to zasadne i możliwe biegły odniósł się do łańcucha przyczynowo-skutkowego, wykazując w jakich rozmiarach wadliwe decyzje podatkowe, mając na uwadze także bardzo wysokie obciążenia powodowej Spółki tymi decyzjami, mogły wpłynąć na jej sytuację finansową i w istotnym stopniu przyczynić się do postawienia jej w stan upadłości.

Mimo wielkiej ostrożności w wygłaszaniu jakichś uogólnień przy rozstrzyganiu spraw spornych dotyczących obciążeń podatkowych przedsiębiorców, niniejsza sprawa z pewnością wyraźnie obrazuje trafność nasuwającej się oceny, że ze względu na powinności Państwa wobec przedsiębiorców, organ podatkowy powinien niezwykle starannie zbadać sytuację, w której podważa zeznania podatkowe podatnika, a następnie obciąża go wielkimi kwotami należności podatkowych wraz z dodatkowymi sankcjami finansowymi. Daje do myślenia na przykładzie rozpoznawanej sprawy, że tak wysokie obciążenia publiczne dobrze rozwijającego się przedsiębiorcy, jak zostały określone w niniejszej sprawie, mogą wynikać z decyzji jednego i stale tego samego inspektora kontroli skarbowej i to w sytuacji, gdy z doświadczenia wynika, iż mogą one łatwo spowodować bankructwo przedsiębiorcy, a nie jest to skutek dotyczący tylko jego, ale mający ogólniejsze i to o szerokim zasięgu konsekwencje gospodarcze i społeczne. Nie chodzi przy tym o podejmowanie się obrony ogółu podatników, tylko o sytuacje drastyczne, a taka wynika z ustalonego stanu faktycznego, gdyż czternaście, zasadniczych w sprawie, następnie uchylonych, ale natychmiast wykonalnych decyzji wydał jednego dnia inspektor kontroli skarbowej w postępowaniu później umorzonym jako prowadzonym bezprzedmiotowo. Twierdzenie obecnie w skardze przez pozwanego, że to na innym przepisie Ordynacji podatkowej niż wskazany w decyzjach uchylających (umarzających) decyzje inspektora kontroli skarbowej można oprzeć przesłankę bezprawności jego decyzji nie jest, jak można sądzić przemyślane, uwzględniając powagę urzędu skarżącego. Ma on bowiem rację tylko w tym, że zasadniczą kwestią dla oceny zasadności powództwa powodowej Spółki jest to, czy uznane za bezprawne decyzje podatkowe zdecydowały o poniesieniu przez stronę powodową szkody w postaci utraconych korzyści (*lucrum cessans*). Kwestia przenosi się zatem w samym twierdzeniu pozwanego z dotychczas podważanych co do spełnienia przez powodową Spółkę przesłanek

odpowiedzialności odszkodowawczej na tę z nich, która stanowi o fakcie powstania szkody i zakresie odszkodowania.

Przypomnieć należy, że prawo polskie, jak większość znanych ustawodawstw, hołduje zasadzie pełnego odszkodowania, co oznacza objęcie odszkodowaniem zarówno poniesionych strat (*damnum emergens*), jak i nie osiągniętych korzyści (*lucrum cessans*). Ma rację skarżący, że z rozważą należy podchodzić do żądania *lucrum cessans*, a przyznanie odszkodowania w takim wypadku nie może opierać się na istnieniu szkody tylko hipotetycznej. Skarżący określa to w skardze oparciem ciągu przyczyn i skutków prowadzących do *lucrum cessans* na zbyt wielu hipotetycznych ogniwach pośrednich. Nie ma jednak racji, gdy takie wywody przykłada do ustalonego stanu faktycznego w niniejszej sprawie i stara się wyprowadzić korzystne dla siebie wnioski. W rozpoznawanej sprawie mamy dowiedzioną - w sposób możliwy do zaakceptowania w oparciu o utrwalone na ten temat poglądy doktryny i orzecznictwa - szkodę w postaci zarówno poniesionych strat jak i nieosiągniętych korzyści, które by z dużym prawdopodobieństwem nastąpiły na rzecz strony powodowej, gdyby nie działania pozwanego. W swojej opinii biegły przekonująco wykazał, że decyzje podatkowe i utrzymywane na ich podstawie zajęcia egzekucyjne miały znaczący, a nawet decydujący wpływ na funkcjonowanie i sytuację finansową przedsiębiorcy im poddanego. Z opinii tej można zasadnie wnioskować, co ujął Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że gdyby nie zostały wydane decyzje podatkowe ocenione jako naruszające prawo, to wskaźniki w bilansie powodowej Spółki byłyby zupełnie inne, nie doszłoby do odmowy jej finansowania przez banki, a w rezultacie do tak istotnego spadku dochodów z prowadzonej działalności, że notowana na giełdzie Spółka popadła w stan upadłości.

Całość szkody z uwzględnieniem także okoliczności nie związanych z działalnością pozwanego została oceniona łącznie na 80% kwoty dającej się obliczyć, co w stanie faktycznym sprawy i przy zastosowaniu art. 322 k.p.c. mogło zostać zaakceptowane. Jak wykazały koleje niniejszej sprawy, jej skomplikowanie i rozciągnięcie w czasie uniemożliwiało dokładne wyliczenie należnej kwoty, przy czym przyczyny tego są ekonomiczne a nie prawne. Dlatego nie są zasadne zarzuty pozwanego, jakoby nie zostały uwzględnione inne okoliczności, które mogły

mieć w szczególności wpływ na uwzględnienie *lucrum cessans*, poza przyczynami leżącymi po stronie pozwanej. Tak, jak to zostało uczynione w zaskarżonym wyroku znalazło swój wyraz w powołanym przez pozwanego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2008 r., IV CSK 151/08, w którym wymaga się do uznania osiągnięcia zysku, aby było to wysoce prawdopodobne, graniczące z pewnością i wynikające z sumy spełnionych warunków, także tych, które wynikają z obiektywnych czynników ekonomicznych, zdolności organizacyjnych, technicznych, handlowych i innych. Zasądzonego odszkodowania w niniejszej sprawie nie można przyrównywać do pokrycia tzw. szkody ewentualnej lub hipotetycznej.

Ze względu na podniesione w skardze zarzuty należy rozważyć prawidłowość zastosowania art. 322 k.p.c. do obliczenia w sprawie wysokości odszkodowania oraz - zdaniem skarżącego - błędnego uwzględnienia waloryzacji ustalonej kwoty na chwilę rozstrzygania, co wyłącza art. 363 § 2 k.c. oraz zasądzenie odsetek za opóźnienie w sposób dokonany w zaskarżonym wyroku. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że podniesione zarzuty są trafne, ponieważ odszkodowanie jest przyznawane według cen z dnia orzekania, czyli z uwzględnieniem zmian wartości wynikających z upływu czasu od chwili wyrządzenia szkody do chwili orzekania. Tak jednak nie jest. Jak wyjaśnił w uzasadnieniu Sąd Apelacyjny, ustalenie szkody w postaci utraconych korzyści stanowi wielkość zbliżoną do tej, którą przedstawił biegły, a wynika ona z wykazanej utraty pozycji rynkowej oraz ze znacznego zmniejszenia przychodów poszkodowanej Spółki. Ze względu na wydanie zakwestionowanych decyzji w zbliżonym okresie trudno ustalić, co było już podnoszone, jaki wartościowo miała wpływ na szkodę każda z tych decyzji, zwłaszcza że istotny dla sprawy jest ich łączny rezultat. Sąd Apelacyjny uzasadnił przyczyny przyjęcia sposobu zwaloryzowania kwoty środków pieniężnych, jakich ulokowania w przedsięwzięcia gospodarcze pozwany pozbawił stronę powodową. Jest to uzasadnione przekonująco i nie ma na to wpływu poprawne wykazywanie pozwanego, że w doktrynie prawa nie ma jednolitej zgody co do takiego akurat obliczenia szkody, zwłaszcza w sytuacji dochodzenia *lucrum cessans*. Nie można jednak uznać, że jest to błędne prawnie obliczenie tej szkody wtedy, gdy się opiera

ustalenie odszkodowania - mającego podstawę w dokonaniu czynu niedozwolonego - na przybliżeniach, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, a na to pozwala art. 322 k.p.c. Obliczenie dokonane przez Sąd pierwszej instancji i zaaprobowane przez Sąd Apelacyjny jest do przyjęcia i nie narusza prawa. Ponadto, jak podkreślił w uzasadnieniu Sąd Apelacyjny, pozwany nie zaproponował żadnej innej metodologii obliczenia szkody, a znał propozycję zawartą w opinii biegłego, którą za możliwą do przyjęcia uznał Sąd ustalając wysokość należnego odszkodowania. Sąd podkreślił ponadto, że sposób obliczenia wysokości szkody nie wiązał się z zastosowaniem art. 358¹ § 3 k.c. i przesłanki tego przepisu nie były w ogóle rozważane.

Pozostaje do rozpatrzenia problem zasądzenia odsetek należnych stronie powodowej, obliczonych od dnia wniesienia pozwu, a nie od wydania wyroku uwzględniającego powództwo. W tej kwestii jest bogate, chociaż niejednołite stanowisko orzecznictwa i doktryny. Uwzględniając głoszone poglądy i prezentowane argumenty, należy w niniejszej sprawie opowiedzieć się za stanowiskiem o wymagalności odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego dłużnika od dnia wniesienia pozwu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012 r., V CSK 379/11, niepubl.). Ustalone okoliczności w sprawie wskazują, że pozwany od początku zawisłego sporu powinien się liczyć z zapłaceniem powodowi kwoty nawet wyższej, niż ostatecznie zasądzona w zaskarżonym wyroku. Sprawa została wszczęta wiele lat temu i prowadzona tak długo głównie wskutek oporu pozwanego Skarbu Państwa w przyznaniu, że uchylone w ramach postępowania administracyjnego decyzje podatkowe obciążające powodową Spółkę, spowodowały jej szkodę, co prowadziło w rezultacie z dużym prawdopodobieństwem do zasądzenia odszkodowania. Nie można zatem akceptować stanowiska, że ostateczne rozstrzygnięcie o należnym odszkodowaniu i o jego wysokości jest dopiero wynikiem wyroku zasądzającego, gdyż to tylko formalna przesłanka do prowadzenia postępowania pozwalającego na egzekwowanie należności. Gdyby w okolicznościach sprawy przyjąć pogląd reprezentowany w skardze, to z korzyścią dla skarżącego i bez żadnych negatywnych dla niego konsekwencji byłoby prowadzenie procesu przez dalsze lata, a z tym nie można pogodzić poczucia sprawiedliwości i praworządności.

Z tych względów na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. należało skargę kasacyjną oddalić i zasądzić na podstawie art. 98 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. koszty postępowania kasacyjnego od pozwanego na rzecz strony powodowej.